

Wydział Filozofii i Socjologii UMCS

WOJCIECH MISZTAŁ

Etos mieszczański i jego odmiany (ujęcie Marii Ossowskiej)

Bourgeois ethos and its varieties (in Maria Ossowska's interpretation)

Celem niniejszych rozważań jest rekonstrukcja i uporządkowanie poglądów Marii Ossowskiej, odnoszących się do zagadnień moralności mieszczańskiej. Poświęcona tej problematyce książka *Moralność mieszczańska*, wydana w 1956 roku, była inspirowana chęcią wyjaśnienia narastających nieporozumień związanych z zagadnieniami moralności mieszczańskiej. Współcześnie daje się zaobserwować w społeczeństwie polskim wzmożone zainteresowanie pewnymi elementami mieszczańskiego stylu życia. Wyraża się to m.in. w zainteresowaniu problematyką biznesu. Wzory osobowe propagowane w mediach wydają się często nawiązywać do katalogu tradycyjnych cnót moralności mieszczańskiej.

Dokonana przez Ossowską rekonstrukcja poglądów moralnych mieszczaństwa była wyrazem zwrotu w jej twórczości. Ujmując moralność jako pewien typ, rozpatrywała ją w połączeniu z elementami uznawanymi za moralnie obojętne. Maria Ossowska świadomie nawiązała do pojęcia etosu.

„To pojęcie etosu i nam będzie przychodziło z pomocą, niepodobna bowiem odrywać moralności od tego szerszego tła”¹.

Etos traktuje jako pojęcie metodologiczne, wzorcowe. Dzięki swoistym cechom: elastyczności i płynności pozwala na porządkowanie rzeczywistości tam, gdzie nauka jeszcze nie może dokonać pomiaru, szeregowanie zaś ujawnia różne

¹ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Warszawa 1985, s. 27.

formy przejściowe badanego zjawiska². Operując pojęciem etosu jako typem idealnym w rozumieniu Weberowskim, różni się sposobem jego konstruowania. Nie jest to, jak chciał Weber, zespół cech w postaci czystej, nigdy nie zrealizowanej, tylko zbiór cech najbardziej pospolitych, a przez to najszerszej występujących w badanej rzeczywistości społecznej³.

Maria Ossowska zaliczała normy moralne mieszczaństwa do eudajmonistycznego nurtu w etyce. Idee szczęścia osobistego są tu oparte na pieniądzu. Jest to dynamiczny typ moralności, dający się określić jako zespół przekonań, który odznacza się zmienną koncepcją powodzenia i katalogiem cnót potrzebnych do jego osiągnięcia. Rozwój wzoru osobowego klasy średniej zapoczątkował Hezjod. Jego charakterystycznym rysem jest pokojowa, rolnicza orientacja. Zalecane było dorabianie się majątku bez użycia przemocy.

„Dorabianie się własną pracą to coś, co Hezjod gorąco popiera, wierząc, że »wstyd towarzyszy zwykł biedzie, z bogactwem łączy się odwaga«⁴.”

Postawa życiowa jest pełna ostrożności, nieufności i ciągłej asekuracji. W relacjach z innymi rządzi zasada *do ut des*. „Daj tym, co dają, a własną chciwością odpowiedz na chciwość”⁵. Kładziony jest nacisk na samowystarczalność gospodarczą. Ma ona być zapewniona pracą, ładem i oszczędnością. Mężczyźnie w dążeniu do tego celu ma pomagać gospodarna i pracowita żona.

Podobny obraz człowieka znajduje Ossowska w twórczości Ezopa. „Szczodrość nie ma miejsca w jego etosie. Praca jest jego skarbem”⁶. Stosunek do ludzi jest ujmowany w kategoriach strat i zysków. Kłamstwo, gniew czy złe towarzystwo mogą przysporzyć wielu szkód, dlatego należy ich unikać. W przyjaźni liczy się przede wszystkim pomoc. Należy przyjaźnić się tylko z tymi, którzy nam w jakiś sposób mogą pomóc. W analizowanych wzorach nie ceni się pochodzenia ani sławy, urody lub wyglądu zewnętrznego. Bardzo mocno podkreślane są funkcje sędziowskie bogów. Sprawiedliwość i prawo są respektowane znacznie silniej tu niż w etosie rycerskim⁷.

Maria Ossowska uznaje dyrektywy Hezjoda i Ezopa za bliższe ideałom mieszczańskim niż szlacheckim. „Analogie z moralnością mieszczańską wpływają na szczególne powodzenie Ezopa w wieku XVIII w Anglii. [...]. Odrębność tego eto-

² Tamże, s. 377–378.

³ B. Mejbaum, *Analiza etosu i wzoru osobowego jako pojęć metodologicznych w pracach Marii Ossowskiej i Maxa Schelera*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 6, s. 85; M. Ossowska, *Moralność mieszczańska...*, s. 376–380.

⁴ M. Ossowska, *Etos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1985, s. 43.

⁵ Tamże, s. 44.

⁶ Tamże, s. 47.

⁷ Tamże, s. 46–47.

su w stosunku do etosu Homerowego nie wymaga chyba bardziej szczegółowych komentarzy”⁸.

Moralność mieszczańska stanowi zespół dyrektyw i tylko tych czynów, które są przez nie sankcjonowane, uważanych za typowe dla różnych środowisk europejskich od połowy XIX w. do czasów współczesnych⁹. Trudno ustalić, czy powstały one w środowisku mieszczańskim, czy poza nim. Jako reprezentatywny zespół poglądów wykazuje pewną analogię do moralności chrześcijańskiej. „Moralność chrześcijańska jako jednolity twór historyczny nie istnieje i nie można takiego jednolitego wzoru znaleźć nawet w Ewangeliach”¹⁰. Pewien jej typ, w jakim dominują cnoty „miękkie”, jest wspólny ludziom, którym chrześcijaństwo jest najzupełniej obce. Autorka uważa, że tak rozumiana moralność chrześcijańska nie musi być moralnością chrześcijan.

Ossowska prawdopodobnie wzorowała się, analizując moralność mieszczańską, na koncepcji moralności purytańskiej. Ta powstała jako rezultat zebrania pewnych powtarzalnych cech, wspólnie charakteryzujących etykę różnych sekt¹¹. Taki charakter posiadają rozważania poświęcone moralności mieszczańskiej. Przez Ossowską są one traktowane jako próba wejrzenia w zagadnienia socjologii moralności. Ich celem było wykazanie, że moralność ograniczona do jednego odcinka czasu i przestrzeni w społeczeństwie klasowo zróżnicowanym dzieli się na różne moralności¹².

Autorka wnikliwie analizowała pojęcie mieszczaństwa i drobnomieszczaństwa. Są to grupy społeczne wyodrębniane na podstawie zróżnicowanych kryteriów. Ossowska przytacza przykłady, gdzie mieszczaństwo traktuje się jako grupę społeczną, wyposażoną w odrębne prawa. Przeciwstawia się ją szlachcie, duchowieństwu lub miejskiemu pospólstwu. Zgodnie z innego rodzaju ujęciem, mieszczanin to *homo oeconomicus* zamieszkujący w mieście. Jest to grupa wyznaczona na podstawie czynnika ekologicznego i poprzez udział w produkcji. E. Goblot i J. Chałasiński widzą mieszczaństwo jako grupę nie należącą do arystokracji, stanowiącą w miastach tzw. towarzystwo. S. Ranulf na podstawie stanu posiadania zalicza do mieszczaństwa: sklepikarzy, rzemieślników i drobnych urzędników¹³.

Dla Marksa i Engelsa mieszczaństwo stanowi burżuazję, czyli ogół uprzywilejowanych, przeciwstawiany proletariatu. Do burżuazji, niezgodnie z etymologicznym znaczeniem *bourg* (miasto), zaliczyli oni także szlachtę. Drobnomieszczaństwo stanowili pracujący samodzielnie sklepikarze i rzemieślnicy, a także

⁸ Tamże, s. 48.

⁹ Tamże, s. 13, 27.

¹⁰ Tamże, s. 12.

¹¹ Tamże, s. 12.

¹² Tamże, s. 9.

¹³ Tamże, s. 14–16.

chłopi¹⁴. Ossowska zauważa, że ten podział eliminuje klasę średnią, sytuując drobnomieszczaństwo pomiędzy burżuazją a proletariatem¹⁵.

Innego rodzaju podziały wyróżniały drobne, średnie i wyższe mieszczaństwo. Drobne mieszczaństwo stanowili ludzie posiadający wykształcenie podstawowe, żyjący z pracy i posiadający co najwyżej jedną służącą. Średnie mieszczaństwo to pracujący zawodowo, posiadający średnie lub wyższe wykształcenie, bez własnych środków lokomocji. Do tej grupy należą również wszyscy krewni i ludzie utrzymujący stosunki towarzyskie. Do wyższego mieszczaństwa należą ludzie bogaci, z wyższym lub średnim wykształceniem, posiadający liczną służbę i własne środki lokomocji¹⁶. Podstawy podziału są zróżnicowane. Stanowią je zarówno kryteria ekonomiczne, jak i moralne. Tym, co je łączy, jest przekonanie, że do klasy społecznej wchodzi się nie indywidualnie, lecz z własną rodziną.

Najbardziej zróżnicowaną kategorię stanowi drobnomieszczaństwo. Według dokonanego przeglądu stanowisk, jest to zbiorowość składająca się z grup drobnych urzędników, sklepikarzy, rzemieślników, wojskowych niższych stopni, duchownych na niższych stanowiskach oraz nauczycieli i chłopów¹⁷.

KLASYCY MORALNOŚCI MIESZCZAŃSKIEJ

BENIAMIN FRANKLIN

Maria Ossowska, przystępując do opracowania moralności mieszczańskiej, oparła się na poglądach Beniamina Franklina. Okazało się, że nie potrafiła podać innego motywu wyboru niż „pewien gotowy już obraz moralności mieszczańskiej”¹⁸. W jej przekonaniu, do analizy najbardziej nadawały się poglądy B. Franklina. „Trzeba było jednak tę całość mieć już w głowie zarysowaną, żeby ocenić, że właśnie Franklin nadawał się dla niej jako model”¹⁹.

Franklin wywodził się z drobnomieszczaństwa i głównie do niego zwracał się w swoich wskazówkach życiowych. Podstawę wszelkiej wartości stanowiła praca. Człowiek, rozumiany jako zwierzę wyrabiające narzędzia, powinien odznaczać się postawą, którą cechuje trzeźwość, samodzielność i doczesność aspiracji²⁰. Cnota powinna być mierzona użytecznością. Jest to postawa bliska tej, jaką zajmował Hume, głosząc bezużyteczność ascezy, jako nie przynoszącej człowiekowi żadnych korzyści. Wyrzeczenie, miłosierdzie lub wstrzemięźliwość zachowują swój charakter niezależnie od tego, czy są wynikiem włożonego wysiłku.

¹⁴ Tamże, s. 18–20.

¹⁵ Tamże, s. 27.

¹⁶ Tamże, s. 19–20.

¹⁷ Tamże, s. 21–23.

¹⁸ Tamże, s. 24.

¹⁹ Tamże, s. 25.

²⁰ Tamże, s. 79.

Ten sam utylitaryzm cechował postawę Franklina wobec religii. Praktyki religijne pozostawiał i zalecał kobietom²¹. Ideałem osobowości był, według niego, człowiek godny kredytu. Zapewniają to cnoty: pracowitości, oszczędności oraz rzetelności w wypełnianiu zobowiązań płatniczych. Oszczędność jest połączona z kultem zrównoważonego budżetu. Wiąże się to z kolei z planowością i metodycznością. Do listy cnót służących codziennemu metodycznemu doskonaleniu się Franklin zaliczał m.in. wstrzemięźliwość, oszczędność, porządek, wytrwałość w postanowieniach, pracowitość, szczerłość, sprawiedliwość, umiarkowanie, schludność, czystość płciową i pokorę²². Ossowska uznaje metodyczność za cechę charakterystyczną dla etosu mieszczańskiego. Jest świadoma tego, że każda klasa społeczna ma ludzi posiadających ambicje perfekcjonistyczne. Przykłady takich osób można znaleźć również wśród szlachty.

„Różnica polega na tym, że owa metodyczność w sferach dziedziczących tradycje rycerskie nie wchodziła w skład głoszonych przez nie haseł i nie nadawała stylu grupie”²³.

Za istotną cechę etosu mieszczańskiego Ossowska uznaje również stosunek do pieniędzy. Przeliczanie czasu na pieniądze w połączeniu z troską, aby taka postawa miała charakter powszechny, w jej przekonaniu uchodzi za cechę najbardziej odróżniającą kulturę euroatlantycką od kultury azjatyckiej.

„Młody kapitalizm ofiarowuje ludziom nieporównanie bardziej demokratyczną niezależność, niezależność zdobyta przez pieniądź”²⁴.

W hasłach głoszonych przez Franklina nie ma rygorystyki ani patosu religijnego. Jest natomiast faktem, że „od robienia pieniędzy uzależniona jest u niego cnota”²⁵. Zawdzięczamy im nie tylko cnotę, lecz również pozycję społeczną.

W etosie rycerskim w sposób pośredni cnota była uzależniona od stanu posiadania. Pozycję społeczną dawało bowiem urodzenie. Pieniądzy i spraw gospodarczych należało jakby nie zauważać. „U Franklina nikt nie wstydzi się mówić o pieniądzach, tu wolno przyznawać się otwarcie, że się człowiek dorabia”²⁶.

Znamienne jest stanowisko Franklina wobec erotyki. Zalecenia jego idą w kierunku ograniczenia tej sfery do niezbędnego minimum i zachowania dobrego zdrowia. Wybór małżonki powinien poprzedzać głęboki namysł i rozważa. Kobietom zalecana jest praca w domu, wychowanie dzieci i chodzenie do kościoła. Ponadto winny one znać arytmetykę i buchalterię. Ossowska podsumowuje to krótko: jako „program ograniczony”²⁷. Poglądy na sztukę zawarł Franklin w stosunku do poe-

²¹ Tamże, s. 79–80.

²² Tamże, s. 83–85.

²³ Tamże, s. 86.

²⁴ Tamże, s. 88.

²⁵ Tamże, s. 89.

²⁶ Tamże, s. 91.

²⁷ Tamże, s. 92.

zji. Uprawianie jej uznawał o tyle, o ile służyła doskonaleniu stylu. Z biegiem lat swoje stanowisko usztywnił, unajac za ośmieszające uprawianie poezji na równi z ubóstwem i przybieraniem tytułów²⁸.

LEON BATTISTA ALBERTI

W opracowaniach dotyczących franklinizmu zaznaczyły się dwa przeciwstawne stanowiska. Jedni widzieli w nim zjawisko nowe, związane z purytanizmem (Weber), inni zaś dostrzegali jego początki we włoskim kapitalizmie (Sombart). Maria Ossowska, zainteresowana rozstrzygnięciem sporu, poświęciła część rozważań poglądom Albertiego – reprezentanta myśli wczesnego kapitalizmu. Przedmiotem analiz stały się: rola pieniądza, praca, bogactwo, a także cnoty moralne wzoru osobowego. Wnioski posłużyły autorce do porównania poglądów Albertiego i Franklina²⁹.

Wskazówki Franklina miały charakter masowy. Natomiast Alberti kierował swe poglądy do wąskiej grupy społecznej, którą stać było na zakup posiadłości ziemskiej i przedsiębiorstwa przemysłowego. Ossowska nie znajduje u Albertiego tej roli, jaką pieniądze odgrywają dla Franklina. „Nie ma tu sprzęgania aktywności gospodarczej z religią, traktowania bogacenia się jako religijno-moralnego powołania ani uzależniania cnoty od zamożności”³⁰. Ze względu na postawę życiową i moralność Alberti jest traktowany przez Ossowską jako przedstawiciel wielkiego mieszczaństwa. Była to grupa, w której dokonano się połączenie elementów mieszczańskich i rycersko-szlacheckich.

„Alberti miał celować w kunszcie konnej jazdy, a w swoim traktacie o rodzinie polecał mężczyźnie bronić żony, domu i ojczyzny potem i krwią [...]”³¹.

Postawie mieszczańskiej zarzucano brak zrozumienia dla piękna. „Tymczasem Alberti zajmuje ciągle estetyczny punkt widzenia”³². Ludzkie słabości mają dla niego cechy brzydoty. Jest zwolennikiem ukazywania piękna ludzkiego ciała. Moralność ma dla Albertiego wymiar pełen wdzięku i radości. Pomijając humor, z jakim Franklin formułował swoje zalecenia, Maria Ossowska zauważa, że purytanizm traktował moralność jako coś poważnego i surowego³³.

Generalny wniosek Ossowskiej stanowi stwierdzenie, że jest nieuprawnione traktowanie Albertiego jako prekursora Franklina.

²⁸ Tamże, s. 93.

²⁹ Tamże, s. 252–274.

³⁰ Tamże, s. 275.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 276.

³³ Tamże.

„Jego klimat, to klimat starożytnych, a nie klimat Starego Testamentu, jego umiar to ich umiar, a nie mierność drobnomieszczanina”³⁴.

Autorka zastrzega, że nie rozstrzyga o tym, czy w poglądach Albertiego da się odnaleźć ducha kapitalizmu. Jej porównania miały charakter zestawienia obydwu etosów. Odnosi się wrażenie, że na poparcie swej tezy Maria Ossowska cytuje pogląd Engelsa, wykluczający w odniesieniu do prekursorów kapitalizmu „ograniczoność burżuazyjną” – właściwą drobnomieszczaństwu, głównemu odbiorcy dzieł Franklina³⁵.

VOLNEY (WŁ. CONSTANTIN FRANÇOIS CHASSEBEUF)

Franklin wyrastał w atmosferze purytanizmu sprzyjającego postawie kapitalistycznej. Dla Marii Ossowskiej interesująca stała się sytuacja mieszczaństwa w kraju katolickim, w okresie poprzedzającym zwycięstwo burżuazji. Takim krajem, w którym mieszczaństwo posiadało wizję nowego człowieka, była Francja w XVIII wieku. Wizja ta została ukształtowana przez naukę moralną, nie związaną z religią, zawartą w katechizmach obywatelskich. Jednym z nich był katechizm opracowany przez C. F. Volneya. Obrazował on wiernie hasła moralne ówczesnego mieszczaństwa francuskiego³⁶. Jego celem miało być uświadomienie ludziom praw natury i zbudowanie moralności uwolnionej od religii, zdolnej przekształcić świat. Moralność rozumiano jako naukę ścisłą, złożoną z prostych i niezmiennych elementów. Tworzą one skomplikowaną całość, podobną do organizacji ludzkiego ciała. Maria Ossowska upatruje w Volneyu prekursora socjologii obyczajów. Jej twórca – E. Durkheim pragnął oprzeć na niej normy etyczne. Volney czynił podstawą norm konstytucję biologiczną człowieka.

We wzorze obywatela, który stworzył Volney, znajduje się, zdaniem Ossowskiej, wiele poglądów zbieżnych ze stanowiskiem Franklina. Jest to człowiek aktywny, a to cnota w świetle prawa natury. Jej główną cechą jest użyteczność dla jednostki i społeczeństwa, a nie asceza. Praca jest najlepszą formą kształtowania różnych cnót. Zapewnia człowiekowi utrzymanie i zamożność przy zachowaniu wstrzeźliwości i przezorności. Solidność finansowa jest najważniejszym kryterium oceny człowieka. Podobnie jak Franklin, Volney uważa, że cnota jest wystarczającym warunkiem zamożności³⁷. Miernikiem cnoty człowieka jest jego budżet. Na podstawie stosunku do pieniędzy można określić jego uczciwość, odpowiedzialność lub patriotyzm.

„Stosunek człowieka do pieniądza staje się symptomatyczny dla jego poziomu moralnego”³⁸.

³⁴ Tamże, s. 382.

³⁵ Tamże, s. 278.

³⁶ Tamże, s. 279–280.

³⁷ Tamże, s. 292–293.

³⁸ Tamże, s. 294.

W stosunkach społecznych obowiązuje zasada sprawiedliwości i wzajemności. Sprawiedliwość wyraża się w zaleceniu takich czynów, jakich sami chcielibyśmy doświadczyć. Wzajemność wyraża się w realizowaniu obopólnych interesów.

„Nie kradnij czy nie zabijaj to po prostu sprawa dobrej kalkulacji, tak jak sprawa miłosierdzia, [...]. Z zasady wzajemności wynika, że powetować krzywdę można tylko na drodze restytucji”³⁹.

Maria Ossowska uważa Volneya za twórcę usiłującego zbudować ład społeczny na podstawie naturalnej, jego zdaniem, skłonności do realizacji własnych interesów.

Poglądy Volneya były kierowane do średniego mieszczaństwa. Przemawiał on jako kodyfikator nowej klasy, przeciwstawiającej się wzorom feudalnym i etyce religijnej. „Franklin pisał życzliwe Rady, Volney formułował apodyktyczny Katechizm”⁴⁰. Ossowska zauważa, że moralność typu franklinowskiego nie była konieczne zrośnięta z protestantyzmem. Jest ona bowiem widoczna również w kraju katolickim. Walka z religią, polegająca na głoszeniu poglądów hedonizmu, była, jej zdaniem, dyktowana wystąpieniem przeciwko etyce religijnej związanej ze starym porządkiem. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było to, że w ocenie efektów działania brano pod uwagę rezultat, jakim było szczęście bądź cierpienie. Dawało to możliwość stwierdzania lub uzasadniania czegoś. Dzięki temu etyka została uwolniona od Objawienia i poddana autorytetowi rozumu. Istotne dla Marii Ossowskiej jest również to, że asceza i rygoryzm: cechy zarówno purytanów, jak i wczesnego kapitalizmu włoskiego, nie są stałym komponentem moralności ofensywnych klas społecznych. Otwarte pozostaje zagadnienie, dlaczego mieszczaństwo francuskie wybrało walkę z religią, podczas gdy w Anglii zaangażowano religię do własnych celów⁴¹.

DANIEL DEFOE

Analiza angielskiego wzoru kupca, jaki Defoe stworzył w XVIII w., stanowi dopełnienie rozważań głównych wątków moralności mieszczańskiej przed Franklinem. W Ameryce nie istniała klasa wyższa, dlatego Franklina nie interesowały jej wzory osobowe. Natomiast w Anglii pozycja zamożnego kupca pozwalała mu na przechodzenie ze stanu mieszczańskiego do szlacheckiego. Przejście do klasy wyższej zapewniał zespół cnót mieszczańskich, gwarantujący zamożność. Defoe uważał, że posiadanie pieniędzy jest nieodzownym warunkiem cnoty. Maria Ossowska odnajduje liczne analogie katalogu cnót szczegółowych, gwarantujących zamożność, z poglądami Franklina. Kupiec musi być więc pracowity, uważny,

³⁹ Tamże, s. 298.

⁴⁰ Tamże, s. 311.

⁴¹ Tamże, s. 308–311.

oszczędny, cierpliwy i opanowany. Zalecana jest również ostrożność, uczciwość i systematyczność w prowadzeniu ksiąg rachunkowych⁴². Niedopuszczalne jest łamanie zasady solidarności kupieckiej poprzez obniżanie cen. Wspólnym rysem obydwu autorów jest szerzenie tolerancji religijnej oraz wiara w naukę i racjonalność połączona z antypatią wobec kleru.

Defoe jest bardziej wrośnięty w kulturę purytańską niż Franklin, chociaż z czasem „mason bierze wyraźnie górę nad purytaninem”⁴³. Według Ossowskiej, zasadniczą różnicą jest zauważany w poglądach Franklina brak wszelkiej myśli o awansie społecznym. W rozważaniach Defoe wzór kupca obowiązywał do czasu wzbogacenia się i przejścia do klasy gentlemanów. Awans społeczny w rozumieniu Franklina polegał na zdobyciu bogactwa i ludzkiego szacunku w ramach swojej klasy. „Faktem pozostaje, że zarówno u Franklina, jak i we franklinizmie każdy ma się bogacić [...]”. Maria Ossowska zauważa, że hasła Franklina są podane jowialnie i z humorem, natomiast u Defoe „wyczuwa się zawsze jakąś fałszywą nutę”⁴⁴.

REPREZENTATYWNE CECHY ETOSU MIESZCZAŃSKIEGO

RELIGIA

Upowszechnianiu moralności mieszczańskiej towarzyszył rozwój sekt purytańskich. Było to zjawisko występujące ze szczególnym nasileniem w krajach, w których dynamicznie rozwijał się kapitalizm. Max Weber najbardziej sugestywnie zobrazował zagadnienie wpływu sekt na kształtowanie moralności mieszczańskiej. Jego poglądy zawarte w pracy *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*⁴⁵ stały się przedmiotem wielu analiz. Analiza i krytyka prowadzone przez Ossowską koncentrowały się na uwydatnieniu związków logicznych w poglądach Webera. Krytyka jednocześnie była przeglądem czynników mogących, w przekonaniu Webera, wpłynąć na rozwój ducha kapitalizmu, wykazującego silny związek z purytanizmem⁴⁶.

Ossowska w odniesieniu do zasadniczych twierdzeń Webera formułuje szereg tez. W pierwszej stwierdza, że rozwój etyki purytańskiej koincyduje z rozwojem ducha kapitalizmu. W drugiej wersji zaś podkreśla, iż etyka purytańska przyczyniła się do rozwoju ducha kapitalizmu. Zdaniem Ossowskiej, najważniejsza jest teza łącząca zespół przekonań moralnych z rozwojem kapitalizmu. Taki sam charakter posiada twierdzenie, że czynienie misji etyczno-religijnej z bogacenia się w purytanizmie jest czymś nowym jako zjawisko masowe⁴⁷.

⁴² Tamże, s. 141–150.

⁴³ Tamże, s. 180.

⁴⁴ Tamże, s. 180–181.

⁴⁵ M. Weber, *Etyka mieszczańska a duch kapitalizmu*, przekł. J. Miziński, Lublin 1994.

⁴⁶ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, s. 198–205.

⁴⁷ Tamże, s. 205.

W odniesieniu do pierwszej tezy, Ossowska zwraca uwagę na trudności z ustaleniem, czego dotyczą związki między etyką purytańską a duchem kapitalizmu. Podstawową przyczyną jest tu brak określenia ducha kapitalizmu. W pojęciu Webera jest to zbiór pouczeń Franklina. Autorka, powołując się na stanowisko Lujo Brentana, zauważa, że „duch kapitalizmu okazuje się związany z etyką purytańską, skoro definiujemy go przy pomocy wchodzących w skład tej etyki składników”⁴⁸. Na większą uwagę zasługuje to, że rady dawane przez Franklina mają charakter uniwersalny. W tym wypadku Maria Ossowska zgadza się ze stwierdzeniem L. Brentana, wykluczającym możliwość zrodzenia przez purytanizm ducha kapitalizmu jako zjawiska masowego. Dodaje, że „purytanizm sprzyjał kapitalizmowi, niwecząc pewne ludzkie opory hamujące jego rozwój”⁴⁹.

Porady Franklina mogą być uznawane za etykę zawodową drobnomieszczaństwa. Dla Ossowskiej wątpliwe jest twierdzenie Webera postulujące zbieżność ducha kapitalizmu z etyką kalwińską, stanowiącą *par excellence* etykę purytańską. Porady Franklina są pozbawione pierwiastków religijnych i „ciężaru nauki o predestynacji, nauki, której Weber przypisywał taką rolę w wyzwaniu ducha kapitalizmu”⁵⁰.

Inny zarzut odnosi się do braku dostatecznego wyjaśnienia związku wiary w predestynację z duchem kapitalizmu. Dla Ossowskiej wątpliwa jest teza Webera o roli wiary w predestynację, wyzwalającej pęd do bogacenia. Zjawisko to występowało również w sektach, które nie przyjmowały dogmatu o predestynacji. Zatem to cnoty zalecane przez etykę purytańską służyły do faktycznego bogacenia się wyznawców⁵¹.

Ważniejszą i właściwszą tezą Webera jest ta, która mówi, że etyka purytańska przyczyniła się do rozwoju kapitalizmu. Przemawia za nią to, że purytanizm rozpowszechnił się głównie wśród mieszczaństwa. Występował w krajach protestanckich, które cechował rozwój przemysłu skupionego głównie w rękach purytanów. To pozwoliło Weberowi na postawienie tezy bardziej ogólnej, głoszącej przekonanie o tym, że gdzie pojawił się purytanizm, tam następowały podobne efekty. Maria Ossowska godzi się z historyczną tezą Webera o związkach bogacenia się z etyką purytańską. Wskazują na to przykłady Anglii, Holandii i Stanów Zjednoczonych. Korekty natomiast wymaga teza o charakterze prawa ogólnego. Ossowska, powołując się na Ranulfa, wskazuje, że kalwinizm nie zawsze wyzwala ducha przedsiębiorczości. „A zatem: cnoty purytańskie przyczyniają się do bogacenia się z tym zastrzeżeniem, że spełnione zostaną pewne określone warunki społeczne”⁵². Inne zastrzeżenia czyni Ossowska w związku

⁴⁸ Tamże, s. 206.

⁴⁹ Tamże, s. 207.

⁵⁰ Tamże, s. 208.

⁵¹ Tamże, s. 212–213.

⁵² Tamże, s. 215.

z zauważaną u Webera tendencją do przeceniania roli purytanizmu. Powołując się na Brentana i Tawneya, zwraca uwagę na niedocenianie roli katolików w rozwoju kapitalizmu w Holandii.

Nie mniejszy udział w rozwoju ducha przedsiębiorczości mieli pisarze polityczni Odrodzenia (głównie Machiavelli). Ważnym, pomijanym przez Webera czynnikiem, było odkrycie nowych lądów, związane z tym przemiany ekonomiczne oraz znaczny przyrost ludności w Europie Zachodniej. Za istotny, a również pominięty czynnik należy uznać wyłączenie sekt purytańskich z udziału w życiu publicznym. Aktywność sekt purytańskich należałoby, zgodnie z Weberem, uznać za kapitalizm pariasów, różniący się uporządkowanym i metodycznym stylem działania od awanturniczego kapitalizmu żydowskiego. „Nie rozwój kapitalizmu jednak, a tylko jego charakter można by wtedy wiązać z religią”⁵³. Weber w niedostatecznym stopniu dostrzegał niejednorodność doktryny purytańskiej. W początkowym okresie purytanizm w kalwińskiej formie przeciwstawiał się swobodnej ekspansji kapitalistycznej. W końcu uległ, zwalniając człowieka interesu od skrupułów. Maria Ossowska stwierdza, że purytanizm nie od razu wyposażył człowieka interesu w czyste sumienie. Zasada „interes to interes”, stwierdzająca specyfikę praw rządzących ekonomią, z trudem torowała sobie drogę. Aby się umocnić, musiały zaistnieć ku temu odpowiednie warunki ekonomiczne. Funkcję etyczną pełniło również prawo podaży i popytu, usprawiedliwiające podwyżki cen⁵⁴.

Wśród krytyków cytowanych przez Ossowską najwięcej zastrzeżeń budzi pogląd Webera, że głoszona w etyce purytańskiej misja bogacenia się jako zjawisko masowe była czymś nowym. Autorka, powołując się na stanowisko Brentana, wskazuje na rozwijający się od starożytności handel w północnych Włoszech. Znane było w Średniowieczu zalecenie służenia Bogu przez pracę. W etyce scholastycznej, według Sombarta, nie występuje ideał ubóstwa. Święty Tomasz nie sprzeciwiał się możliwości awansu społecznego poprzez bogacenie się. Zalecał jedynie cnotę złotego środka pomiędzy skąpstwem a rozrzutnością. Zakaz brania procentów od pożyczek pieniężnych wiązał się z zaleceniem inwestowania. Zysk musiał tu być połączony z ryzykiem. To zjawisko istotnie oddziaływało na rozwój kapitalizmu. Podstawowe cechy moralności mieszczańskiej wykształciły się w cechach rzemieślniczych. Zastrzeżenia Webera budziło upatrywanie prekursora kapitalizmu w Albertim. Ossowska przyznaje rację Weberowi⁵⁵.

W rekapitulacji uwag o poglądach Webera autorka nie przywiązuje większej wagi do tezy o związkach etyki purytańskiej z rozwojem ducha kapitalizmu. Z powodu narosłych niejasności trudno tu o wyraźne stanowisko. Nie budzi wątpliwo-

⁵³ Tamże, s. 216.

⁵⁴ Tamże, s. 215–218.

⁵⁵ Tamże, s. 219–222.

ści Ossowskiej historyczna teza o korzystnym wpływie etyki purytańskiej na zjawisko bogacenia się. Wymaga jedynie warunku odniesienia do konkretnego miejsca i czasu⁵⁶.

Zdaniem Ossowskiej, słuszne jest przekonanie Webera o tym, że w związku z purytaniem wytworzył się nowy, o szerokim zasięgu styl etyczny. Równie trafne wydają się uwagi Webera o roli sekt purytańskich w rozprzęganiu się solidarności cechowej i torowaniu drogi indywidualizmowi gospodarczemu. Weber stwierdził niejednorodność stosunków pomiędzy etyką purytańską a rozwojem kapitalizmu. Ossowska zauważa, że nie wyjaśnił, dlaczego kapitalizm angielski zaakceptował poglądy, które kilka stuleci wcześniej były nie do przyjęcia dla kapitalistów w północnych Włoszech. Katolicyzm wypracował ideologię, dzięki której można było po wzbogaceniu się odciążyć sumienie przez jałmużnę⁵⁷.

Weber traktował naukę o predestynacji jako wyzwalającą pęd do bogacenia się. Stanowił on jednocześnie zespół cnót mieszczańskich przyczyniających się do wzrostu bogactwa. Maria Ossowska zauważa, że wiara w predestynację nie musi zachęcać do redukcji nadziei na zbawienie do kryteriów sukcesu ekonomicznego. Pęd do bogacenia się jest bowiem zjawiskiem, które należy wyjaśnić przez odwołanie się do warunków ekonomicznych epoki. Wykazywana przez Webera tendencja do przeceniania roli czynnika religijnego była efektem niedostrzeżonej recepcji purytanizmu w odmiennych warunkach niż panujące w Anglii, Holandii lub Stanach Zjednoczonych. Kalwinizm, przyjmowany w odmiennych klasach i warunkach, miał inne efekty⁵⁸. To, zdaniem Ossowskiej, podważa szczególną rolę czynnika religijnego. Przykład Franklina, którego poglądy są pozbawione elementów religijnych, świadczy o tym, że wiara w predestynację nie wystarczy, aby w pełni wyjaśnić działania zmierzające do osiągnięcia sukcesu ekonomicznego.

„Jeżeliby ta wiara miała być dla kalwinizmu istotna, nasuwa się wątpliwość, czy Franklin był w ogóle dobrze wybrany dla wykazania wpływów kalwinizmu”⁵⁹.

Maria Ossowska zauważa historyczną niejednorodność rozwoju purytanizmu. Jego początkowy opór zakończył się całkowitą akceptacją kapitalizmu. Ustępstwa te, w przekonaniu autorki, były dokonywane pod wpływem rozwoju gospodarczego. Nie można rozstrzygnąć problemu, które z omawianych zjawisk wystąpiło wcześniej. Ossowska stosuje porównanie Ranulfa o współwystępowaniu obydwu zjawisk.

⁵⁶ Tamże, s. 222–233.

⁵⁷ Tamże, s. 223–224.

⁵⁸ Tamże, s. 224–225.

⁵⁹ Tamże, s. 224.

OSZCZĘDNOŚĆ

Jedną spośród kardynalnych cnót moralności mieszczańskiej jest oszczędność. Maria Ossowska chciała wyjaśnić nieporozumienia związane z niedostrzeganiem jej wielopostaciowości. Wyróżnia dwa rodzaje oszczędzania: w stosunku do pieniędzy oraz w odniesieniu do dóbr użytkowych.

Pieniądze bywają oszczędzane w czterech podstawowych formach. Pierwsza z nich to ciułanie – odkładanie pieniędzy, które najłatwiej może przybrać irracjonalną formę, stając się nałogiem. Temu Ossowska przeciwstawia racjonalne odmiany, zrodzone z potrzeby asekuracji⁶⁰. Innego rodzaju oszczędzaniem jest trudność rozstawania się z pieniędzmi. Często bywa połączona z ciułaniem. Ossowska zwraca uwagę na próby oddzielenia tendencji gromadzenia od trudności wydatkowania czynione w tekstach *Ewangelii* i ojców Kościoła. Ubodzy duchem są tam rozumiani jako ludzie umiejący zachować niezależność wobec tego, co posiadali⁶¹. Oszczędność bywa rozumiana jako *oikonomia*: pierwotne znaczenie pojęcia ekonomia. Wiązało się to z zachowaniem równowagi budżetu, zapewniającym ład w domu. Planowe gospodarowanie zasobami nie wymaga wyrzeczenia, a jedynie racjonalnego planowania wydatków⁶². Ostatnią z form stanowi oszczędność jako przeciwstawienie marnotrawstwa. Nie znajduje tu większego zastosowania postulat wyrzeczenia. Istotne jest to, jak się pieniądze użytkuje.

Pojęcie marnotrawstwa jest zrelatywizowane w odniesieniu do hierarchii wartości oceniającego i budżetu osoby ocenianej. Zdaniem Ossowskiej, w każdej grupie społecznej istnieją względnie stałe, rozpowszechnione hierarchie ważności, co pozwala na pewną stabilizację pojęcia marnotrawstwa. W najbardziej skrajnej wersji marnotrawstwo wiąże się z wydawaniem pieniędzy na rzeczy nieważne w oczach oceniającego. Ocena będzie tym bardziej negatywna, im silniej wiąże się to z niemożnością pokrycia potrzeb, które oceniający uważa za istotne⁶³.

Oszczędność dóbr użytkowych posiada trzy wersje. Z pierwszą wiąże się postulat zużytkowywania. Oszczędność wyraża się w maksymalnym wykorzystywaniu posiadanego mienia. Odnosi się to zarówno do człowieka, jak i do procesu produkcji. „Początkujący kapitalista jest oszczędny w osobistych wydatkach. Gdy się [...] dorobi [...] oszczędność podejmuje za nich przedsiębiorstwo”⁶⁴. Nie polega to na unikaniu wydatków, tylko na harmonijnym łączeniu poszczególnych elementów⁶⁵.

⁶⁰ Tamże, s. 117–118.

⁶¹ Tamże, s. 118–119.

⁶² Tamże, s. 119–120.

⁶³ Tamże, s. 120–121.

⁶⁴ Tamże, s. 124.

⁶⁵ Tamże, s. 125.

Oszczędność wyraża się również w postulatcie zapobiegania zniszczeniu. Celem jest ograniczenie wydatków i zaspokojenie potrzeby trwałości. Obok racjonalnych form zachowania autorka wyróżnia postawy nieracjonalne. Występujące one w sytuacjach oszczędzania „wbrew głosowi rozsądku, który nakazuje, by coś skazanego wcześniej czy później na zniszczenie umieć zniszczyć w porę”. Ostatnia forma oszczędności wiąże się z hedonistyczną praktyką opóźniania zużycia tego co najlepsze. Występujący tu nowy wariant pojęcia oszczędności „implikuje jakieś hierarchizowanie przedmiotów przez oszczędzającego”⁶⁶. Zdaniem Ossowskiej, tego rodzaju oszczędność wiąże się z planowością zużywania, mającą na celu mnożenie przyjemności. Jest to działanie racjonalne jedynie w warunkach stabilnych. W sytuacji charakteryzującej się zmiennymi okolicznościami Ossowska uznaje tę formę oszczędności za irracjonalną.

Społeczne warunki oszczędzania zawierają pewne elementy zabawowe. Autorka łączy opóźnianie zużycia najlepszych rzeczy z zaspokajaniem potrzeby kultuwowania czegoś odświętnego. Planowe wydatkowanie w ramach budżetu nie wiąże się z ciułaniem i trudnościami wydatkowania. Nie wykazuje także związku z innymi formami oszczędności w stosunku do dóbr użytkowych. Zalecana przez Franklina oszczędność nie posiadała wymiaru asekuracyjnego, lecz wiązała się z nieustannym obracaniem pieniędzem. Hasła oszczędności nie stanowiły istotnego składnika moralności szlacheckiej. Manifestowanie wolności od troski gospodarczej stanowiło dystynkcję klasową, decydując o społecznym prestiżu szlachty. Tylko w niewielkim wymiarze oszczędność budziła niechęć. Narażenie się na zarzut skąpstwa lub sknerstwa dotyczyło ludzi oszczędnych, ale nie zmuszanych do tego przez okoliczności. Na zarzut małostkowości narażony był człowiek wykazujący zaabsorbowanie sprawami gospodarczymi w sytuacji, w której oczekuje się od niego realizacji zupełnie innego systemu wartości⁶⁷.

ZAWIŚĆ JAKO RYS DROBNOMIESZCZAŃSKI

Z purytanizmem wiązano zawiść jako charakterystyczną cechę praktyki moralnej. W opracowaniach dotyczących mieszczaństwa zawiść wiązano z tendencją do złośliwej kontroli cudzego życia. Wyrazem tego zjawiska jest gorszenie się z powodu cudzego postępowania, niezależnie od tego, czyje interesy zostały naruszone. Praktyka moralna mieszczaństwa nie pozostawała bez wpływu na dyrektywy, znajdując swój wyraz w prawie karnym. Maria Ossowska dokonała analizy poglądów S. Ranulfa, zajmującego się problemem oburzenia moralnego jako dyspozycji właściwej drobnomieszczaństwu⁶⁸. Należy przypuszczać, że zainteresowanie Ossowskiej tą problematyką wywołały liczne opracowania na temat zawi-

⁶⁶ Tamże, s. 128.

⁶⁷ Tamże, s. 129–136.

⁶⁸ Tamże, s. 226–227, 238.

ści jako charakterystycznego rysu moralności mieszczańskiej. Dodatkowym czynnikiem było także i to, że w przekonaniu Ossowskiej Franklin był klasycznym kodyfikatorem moralności mieszczańskiej. Oburzenie moralne, będące wyrazem zawiści, jest rozpatrywane jako zjawisko występujące w środowisku drobnomieszczańskim. Jest to zbiorowość pozbawiona możliwości wyrazu swojej opinii w literaturze, publicystyce lub prawodawstwie. Dlatego przejawia surowość podobną do purytańskiej. Purytaniezizm jest tu traktowany jako pewien typ moralności, w której przejawia się sadyzm, stanowiący nieodłączny składnik moralności mieszczańskiej⁶⁹. Empiryczna weryfikacja tezy o zawiści polegała na wydzieleniu zjawisk potwierdzających stanowisko autora⁷⁰.

Słuszność tezy Ranulfa wydają się potwierdzać te przykłady, w których szczególną rolę odgrywa drobnomieszczaństwo i widoczna tendencja do karania. Rozpoczynając od starożytnych Aten, w których powodem do karania była duma, wina czy zazdrość, podobne zjawiska rejestruje w siedemnastowiecznym purytaniezmie angielskim i jansenizmie francuskim. Maria Ossowska zauważa, że w odniesieniu do purytaniezmu i jansenizmu możemy mieć do czynienia z okresem walki ze stanami uprzywilejowanymi. „A gdyby ją narzucały interesy walki, przestałaby być nieinteresowna”⁷¹. Zauważa również, że rygoryzm cechował moralność mieszczańską tylko do czasu wzbogacenia się. Surowość ocen, kierowanych głównie do mniej zamożnych, Ossowska traktuje jako wyraz zabezpieczenia własnych interesów. Świadczy o tym przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie rygoryzm słabnie w miarę dorabiania się. „Na miejsce surowej cnoty zjawia się szanowność (*respectability*), którą zapewnia pozycja społeczna oparta na pieniądzu”⁷².

Skutkiem przymusowej dyscypliny narzucanej przez rygorystów moralnych była pretensja drobnomieszczaństwa. Maria Ossowska wskazuje tu na trudności z definiowaniem pojęcia drobnomieszczaństwa. Zastrzeżenia budzi w niej także koncepcja nieinteresownej tendencji do wymierzania kar. W wyróżnianiu drobnomieszczaństwa Ranulf stosował kryterium ekonomiczne. W przekonaniu Ossowskiej, są to kryteria płynne, nie zawsze dające pewność rozstrzygnięć. Ranulf widział w tej klasie sklepikarzy i rzemieślników. Tymczasem należy do niej włączyć cyganerię artystyczną i niektórych intelektualistów⁷³.

Terminem etycznie neutralnym jest dla Ossowskiej nieinteresowność tendencji do wymierzania kar. Wysiłki Ranulfa stale zmierzały do wykazania, że żaden interes nie krył się za poczynaniami drobnomieszczańskimi. W przekonaniu Ossowskiej, nie można wyzbyć się wątpliwości co do stopnia, w jakim stwierdzona w danej

⁶⁹ Tamże, s. 226–228.

⁷⁰ Tamże, s. 228.

⁷¹ Tamże, s. 230.

⁷² Tamże, s. 231.

⁷³ Tamże, s. 234–235.

grupie surowość potępień została zakwalifikowana jako interesowna lub nieinteresowna. Inne zarzuty dotyczą stylu rozważań prowadzonych przez Ranulfa. Brakuje tu bowiem analizy uwzględniającej stratyfikację społeczną. Czynniki ekonomiczne, warunkujące jakość życia, jest rozpatrywany w pełnej izolacji. Przez to nie jest możliwe stwierdzenie jakichkolwiek zależności z innymi zmiennymi⁷⁴.

Centralna teza Ranulfa głosi, że tendencję do nieinteresownego karania może przejawiać każda grupa, w której warunki życia są podobne do warunków bytowych drobnomieszczaństwa. Właśnie w związku z tą tezą Ossowska formułuje najpoważniejszy zarzut. Wyraża go w postaci pytania, „dlaczego restrykcje finansowe proletariatu nie mają takich samych konsekwencji, nie jest mi bowiem wiadome, by ktokolwiek z teoretyków taką tendencję u proletariatu notował”⁷⁵. Przekonująca wydaje się jej teza o tym, że wzajemna życzliwość jest funkcją stopy życiowej. To jednak powinno przyczynić się do rozpowszechnienia się wśród proletariatu skłonności do potępień nieinteresownych, jednak takie zjawisko nie występuje. „Jeżeli jej w proletariacie nie ma, jakiś ukryty czynnik dodatkowy wyzwała ją w drobnomieszczaństwie”⁷⁶. Pomimo tylu zastrzeżeń i braku przekonania co do użytych przez Ranulfa argumentów, Ossowska widzi w jego pracy przykład rzetelności. Pozytywne wrażenie wywarł na Ossowskiej sposób organizacji warsztatu naukowego Ranulfa.

„Rezultaty jego badań wydały się nam wątpliwe, ale problematyka ciekawa, a metoda ilustrująca znakomicie wszystkie trudności, na jakie natrafia indukcja w naukach społecznych”⁷⁷.

RECEPCJA FRANKLINIZMU

STANY ZJEDNOCZONE

Maria Ossowska dokonała analizy wpływu, jaki poglądy Franklina wywarły na rozwój moralności w Stanach Zjednoczonych. Za podstawę rozważań posłużyły studia braci Lyndów, prowadzone w latach 1929–1935. Przedmiotem opracowania było średniej wielkości „klasyczne” miasto amerykańskie położone w głębi kraju. W przekonaniu Ossowskiej, było to miasto, któremu ton nadawało drobnomieszczaństwo. Rezultaty badań pozwoliły na rekonstrukcję postawy moralnej przeciętnego mieszkańca. Do jego obowiązków wobec rodziny i społeczeństwa należało samodzielne dążenie do bogactwa. Był on przekonany o tym, że droga na szczyt jest otwarta dla ludzi oszczędnych i pracowitych. Potępiani są ci, którzy tego nie robią, liczy się głównie pragmatyczne podejście do życia. Wykształcenie, nastawienie prospołeczne i odmienność są traktowane z nieufnością i podejrzli-

⁷⁴ Tamże, s. 235–236.

⁷⁵ Tamże, s. 236–237.

⁷⁶ Tamże, s. 247.

⁷⁷ Tamże, s. 382.

wością. Zalecany jest nieustanny optymizm. W stosunkach osobistych obowiązuje życzliwość⁷⁸.

Wyjątkowym prestiżem cieszy się rodzina. Jest to obszar działalności przeznaczony przede wszystkim dla kobiet. „Kobieta nie może być nazbyt inteligentna, nazbyt agresywna i niezależna, nazbyt krytyczna i nazbyt odrębna”⁷⁹. Stawiając oparcie dla mężczyzn, powinna pozostawać na drugim planie, nie uczestnicząc w życiu publicznym. Dopuszczalne są zainteresowania związane z kulturą, życiem towarzyskim i moralnością. Konflikt pomiędzy postawą chrześcijańską a bezwzględnością w interesach wykształcił w każdym z tych ludzi dwa systemy moralne. Bezwzględność w interesach zamienia on na uczynność i ofiarność w stosunkach sąsiedzkich. Religijność redukuje się do elementów wygodnych i przyjemnych. Utrzymuje się przekonanie o nieśmiertelności duszy, natomiast zanika myśl o potępieniu⁸⁰.

Okres wielkiego kryzysu lat dwudziestych spowodował zmiany w systemie przekonań moralnych przeciętnego mieszkańca Stanów Zjednoczonych. Wzrósł poziom nietolerancji, nacjonalizmu i niechęci do obcych. Spadł poziom optymizmu i poczucia bezpieczeństwa. W związku z ekspansją wielkiego przemysłu utworzyła się wyższa klasa średnia. W klasie średniej doszło do rozłamu. Drobnym przedsiębiorcom i kupcom jest przeciwstawiana grupa urzędników w „białych kołnierzykach”, ludzi o stałych poborach, nie wykonujących żadnej pracy fizycznej. Jest to grupa charakteryzująca się brakiem odpowiedzialności osobistej, dynamiki i inicjatywy. Ich praca ma charakter anonimowy. Zdaniem Ossowskiej, jest to ideał daleko odbiegający od franklinowskiego *self-made man*⁸¹.

Na podstawie dokonanych analiz Maria Ossowska stwierdza aktualność treści haseł głoszonych przez Franklina. Etyka purytańska, odznaczająca się wielką dynamiką, przyczyniła się do opanowania i zagospodarowania dużego kraju, wzbudzając uznanie pośród przeciwników tego stylu i stosowanych w nim metod⁸². Widoczne zmiany zaszły w zakresie funkcji, jaką dyrektywy moralne dotychczas pełniły: utraciły swój pierwotnie awangardowy charakter. Służą raczej jako hasła wspierające tendencje zachowawcze i utraciły dominujący wpływ na wychowanie. Poważnemu ograniczeniu uległa rola oszczędności, co wiązało się z rozwojem taniej produkcji masowej i wzrostem konsumpcji. Zmienia się główny cel dążeń klasy średniej. Potrzeba bezpieczeństwa i troska o asekurację zastępują tradycyjną dążność do sukcesu finansowego⁸³. Pojawia się pragnienie bycia razem,

⁷⁸ Tamże, s. 93–98.

⁷⁹ Tamże, s. 98.

⁸⁰ Tamże, s. 98–99.

⁸¹ Tamże, s. 99–100.

⁸² Tamże, s. 347.

⁸³ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska...*, s. 100–101; też: *Socjologia moralności*, Warszawa 1986, s. 358–361.

pracy w zespole. To powoduje konieczność ograniczenia zdolności zawodowych jednostek. Pojawia się nowy ideał człowieka „bez kantów”, mającego łatwość nawiązywania kontaktów z innymi. Jest to „człowiek, z którym się dobrze pracuje, człowiek w niczym nie krańcowy, w niczym nie przesadny, przyjemnie ogłuszony”⁸⁴. Wraz z nim tworzy się nowy typ etyki pozwalającej łatwo godzić się z przykrą koniecznością i nadającej jej sens moralny. Głównym założeniem etycznym jest przekonanie o wyższości i ważności życia zbiorowego. Interesy jednostek są zbieżne z interesami grupy. Działając w grupie, jesteśmy w stanie stworzyć dzieła przekraczające możliwości jednostki. „W ten sposób zostaje moralnie usprawiedliwiony nacisk, jaki zaczyna w coraz większym stopniu wywierać na indywidualium społeczeństwo”⁸⁵. Wymaga to innego katalogu cnót niż ten, który zawierała etyka purytańska. Pożądanym jest człowiek umiejący radzić sobie z ludźmi, miły i wrażliwy na opinię otoczenia. Zalecana przez Franklina niezależność ustępuje nakazowi podporządkowania się cudzym dyrektywom⁸⁶.

Maria Ossowska, analizując przemiany zachodzące w moralności obywateli Stanów Zjednoczonych, opiera się na poglądach D. Riesmana. W okresie industrializacji, kończącym etap wysokiego przyrostu ludności, dominuje typ człowieka dynamicznego. „Do rodziców należało tylko wyposażenie dziecka na niewiadomą dolę w pion wewnętrzny – pracowitość, wytrwałość i samodyscyplinę”. Etyka purytańska doskonale spełniała tę funkcję, wyposażając człowieka w ów „wewnętrzny pion”⁸⁷. Zmiany nastąpiły wraz z pojawieniem się grupy urzędników oraz wykształceniem się wyższej klasy średniej. Nowy ideał człowieka jest nastawiony na orientację zewnętrzną – „radarową”. „A więc np. nie wolno okazywać złego humoru, nie wolno wynosić się ponad innych, co zaczyna być ważniejsze od uczciwości”⁸⁸. Zaczynają być doceniane walory kultury humanistycznej. Pojawienie się postawy konsumpcyjnej na szeroką skalę sprzyja zacieraniu granic między pracą i zabawą. Istotne staje się nastawienie nie na posiadanie, a na użycie i jakość przeżycia.

Różnica w odniesieniu do purytanizmu polega na zasięgu oddziaływania tego zjawiska. Postawa hedonistyczna uległa demokratyzacji i rozszerzeniu, obejmując grupy ludzi w podeszłym wieku, nie chcących z niczego rezygnować. Odwróceniu uległa relacja pomiędzy dorabianiem się a posiadaniem. „Młode małżeństwo zaczyna od użycia, licząc, że ze spłaceniem rat jakoś to będzie”⁸⁹. Orientacja „radarowa” przyczynia się do wzrostu tolerancji dla odmiennego stylu życia. Purytanizm stawiał ostre granice pomiędzy dobrem a złem. Ludzi o orientacji ze-

⁸⁴ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, s. 354.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Tamże, s. 354–355.

⁸⁷ Tamże, s. 356.

⁸⁸ Tamże, s. 356.

⁸⁹ Tamże, s. 358.

wewnętrznej charakteryzuje niepewność, która sprzyja unikaniu rozróżnień i powoduje, że oburzenie moralne jest niemodne⁹⁰. Dominuje orientacja oparta na sądach otoczenia i efektach działania. Niepewność sądów wiąże się z potrzebą wspólnie uznawanego systemu wartości.

Do widocznych zmian doszło w sferze erotyki. Purytanizm, nawołując do wstrzemięźliwości, traktował seks jako dziedzinę służącą prokreacji. Dostrzega się tendencję do jawności związków erotycznych nie liczących się z dezaprobatą. Zdaniem Ossowskiej, świadczy to o laicyzacji myśli etycznej. Powiększająca się liczba członków organizacji wyznaniowych wiąże się, w jej przekonaniu, z potrzebą wspólnoty wartości. Powołując się na opinię C. Kluckhohna, charakteryzuje kulturę amerykańską jako „głęboko niereligijną”. Wiara w sąd i karę poza grobem stanowi motyw postępowania dla niewielkiej liczby osób⁹¹.

Rozpowszechnienie się w Ameryce nowego stylu życia nie świadczy o całkowitym zaniku purytanizmu. W przekonaniu Ossowskiej, nowy typ człowieka zewnątrzsterownego był Weberowskim typem idealnym. W rzeczywistości spotyka się liczne kombinacje typów wyróżnionych przez Riesmana. Według Marii Ossowskiej, na kształt ówczesnego, moralnego oblicza Stanów Zjednoczonych składa się wiele czynników. Do najważniejszych zalicza m.in. ograniczenie gwałtownego przyrostu naturalnego, pojawienie się monopoli i przerost biurokracji. Za istotną uznaje zmianę profilu produkcji przemysłowej, nastawionej głównie na konsumenta. Sprzyjają temu działania prowadzone w reklamie, lansującej postawę snobizmu i marnotrawstwa. Polityka podatkowa przyczyniła się do zahamowania dążenia do bogactwa. Dodatkowym czynnikiem okazuje się zmęczenie na skutek stresu wywołanego szybkim tempem życia.

Maria Ossowska zwraca uwagę na rolę psychoanalizy jako czynnika wywierającego znaczny wpływ na przemiany moralności w Ameryce. Etyka purytańska ukształtowała typ twardego, zdecydowanego i racjonalnego człowieka. W psychoanalizie jest kształtowany obraz jednostki pozostającej w konflikcie z wymogami życia w społeczeństwie. Celem wychowawczym stają się zdrowie psychiczne i harmonia z otoczeniem. Głównymi hasłami są miłość i bezpieczeństwo.

„W ten sposób wyrasta człowiek niezdolny do wysiłku i ryzyka, człowiek szukający oparcia o jakieś formy zrzeszeniowe, uciekający od osobistej odpowiedzialności”⁹².

Maria Ossowska podkreśla niejednorodność wpływu czynników warunkujących przemiany moralności w Stanach Zjednoczonych. Jedne oddziaływały bezpośrednio, inne natomiast przyczyniały się do zmiany postaw służących realizacji nowych celów. Rola pewnych czynników wyrażała się w redukcji zwolenników etosu purytańskiego. Ideologia sankcjonująca zmiany dostarczała wyjaśnień do-

⁹⁰ Tamże, s. 359.

⁹¹ Tamże, s. 361–363.

⁹² Tamże, s. 367.

tyczących konieczności przemian, mających lepiej zaspokajać potrzeby nowej klasy „białych kołnierzyków”. W związku z tą obserwacją, Ossowska zauważa purytańską tendencję do odniesienia sukcesu. „Przedsiębiorca nie wyposażony w cnoty purytańskie się nie bogacił, kanciasty biurokrata nie awansował”⁹³. Jest to założenie wynikające z przeświadczenia, że społeczeństwo urabia zawsze lud tak, aby pragnęli tego, co i tak robić muszą⁹⁴. Problem wiążący się z ustaleniem związku przemian moralności z innymi procesami nasuwa liczne hipotezy, które, zdaniem Ossowskiej, wymagają pogłębionej refleksji. Autorce nie idzie o odtworzenie pełnego obrazu człowieka w Ameryce; jej podstawowym celem była rejestracja zmian, jakie w określonym czasie zaszły w katalogu cnót mieszczańskich.

POLSKA

Poglądy Franklina miały swoich zwolenników również w Polsce. Pierwsze tłumaczenia ukazały się pod koniec XVIII stulecia. W pierwszej połowie XIX wieku wraz z pełnym zbiorem pouczeń opublikowano autobiografię Franklina. Ossowska zauważa, że recepcja franklinizmu w Polsce dokonywała się drogą przez Francję. Uzupełnienie stanowią wydane na początku XX w. *Gawędy Jana Oracza* i *Obrazki Jana Oracza*, nawiązujące do kazań angielskiego baptysty C. H. Spurgeona⁹⁵. Były to pouczenia adresowane głównie do rolników i rzemieślników. Ich celem była popularyzacja wzoru, którego naśladowanie miało zapewnić szczęście i powodzenie w życiu. Zawierają klasyczne pouczenia Franklina, zalecające metodyczną pracowitość, oszczędność, nieufność na zewnątrz i umiłowanie własnego domu⁹⁶. „Zarówno forma tych pouczeń, jak i ich treść oraz dobroniosny, jowialny klimat przypominają wskazania Franklina⁹⁷. Różnica wyraża się w nacisku na rozwijanie wiedzy ściśle związanej z charakterem uprawianego zawodu. Następnym czynnikiem odróżniającym jest odejście od zalecanej przez Franklina postawy obywatelskiej na rzecz propagowanego przez purytanizm sobkostwa. Zdaniem Ossowskiej, jest to wyraz ślepoty społecznej, której konsekwencją jest zalecanie robotnikowi wiejskiej cierpliwości i spokoju w sytuacji uzyskiwania niewystarczających na utrzymanie zarobków. „U Franklina podobnie prostodusznego opium dla mas by się nie znalazło”⁹⁸.

Maria Ossowska rejestruje również oddziaływanie franklinizmu rodzimego. Propagowany był bowiem wzór człowieka godnego kredytu, pracowitego i oszczęd-

⁹³ Tamże, s. 269.

⁹⁴ Tamże, s. 369.

⁹⁵ Tamże, s. 104.

⁹⁶ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, s. 101–106.

⁹⁷ Tamże, s. 106.

⁹⁸ Tamże, s. 107.

nego. Najczęściej jest to rzemieślnik dysponujący fachową wiedzą, ceniący sobie życie rodzinne. Erotyka jest tu obudowana szeregiem powściągów, co umożliwia panowanie nad uczuciami. Kobieta zgodnie z właściwą sobie naturą, powinna spełniać rolę żony, matki i gospodyni⁹⁹.

Część rozważań Maria Ossowska poświęciła analizie recepcji poglądów Franklina przez zdeklasowaną szlachtę. Tu w znacznej mierze oparła się na poglądach J. Kotta. Dokonując porównania polskiej inteligencji z podobnymi kategoriami społecznymi na Zachodzie Europy, korzystała z opracowań E. Goblotta i J. Chałasińskiego. W Polsce istotnym elementem, wyróżniającym sposób propagowania franklinizmu, był towarzyszący mu patos. Musiał przybierać formę patetyczną, aby nadać mu charakter wielkości, przeciwstawiając swe wzory szlachcie. W tym rozumieniu był to franklinizm walczący. Podstawą wszelkich działań w moralności jest kalkulacja. Wiodąca do dobrobytu oszczędność jest skojarzona z zespołem cnót dopełniających. Spotykamy katalog cnót typowy dla purytanizmu, które stanowią: porządek, metodyczność, prostota, surowość obyczajów i wstrzemięźliwość. Propagowana ideologia posiadała charakter misji religijnej, stawiającej za cel doprowadzenie do podniesienia dobrobytu kraju. Ten typ moralności kształtował się równoległe do ideologii Młodej Polski. W przekonaniu Marii Ossowskiej, świadczy to o ścieraniu się dwóch nurtów wśród inteligencji. Poparcie franklinizmu wyrażało się w ataku na szlachtę i w usiłowaniach zmierzających do odciążenia negatywnego zabarwienia tego, co mieszczańskie. Do walki z mieszczaństwem przyłączali się przeciwnicy¹⁰⁰.

W drugiej połowie XIX stulecia tworzyła się w Polsce nowa grupa społeczna; która jest określana jako inteligencja. W odróżnieniu od Francji, składa się głównie ze zdegradowanej szlachty. Płaszczyzną porównawczą dla polskiej inteligencji stanowiła sytuacja podobnej grupy *le bourgeois* we Francji. W pracy Goblotta, dotyczącej cech elity mieszczańskiej we Francji, dają się w przekonaniu Ossowskiej odnaleźć wyróżnione przez J. Chałasińskiego najważniejsze cechy polskiej inteligencji¹⁰¹. „Dają się one zresztą odnaleźć nie tylko we Francji, ale i w grupach towarzyskich innych krajów [...]”¹⁰². Główny rys tej grupy stanowi obawa przed deklasacją. W odróżnieniu od arystokracji stale zachowującej swoją pozycję, w elicie mieszczańskiej degradacja wiąże się z utratą statusu społecznego. To wymaga stałej troski o zachowanie swej wyższości i odrębności. Wychowanie intelektualne, estetyczne i moralne stanowi barierę służącą odgródkowaniu się od dołów społecznych. Szczególnie ważną rolę pełniła tu uprzejmość. Tworząc związek z mo-

⁹⁹ Tamże, s. 110.

¹⁰⁰ Tamże, s. 111–116.

¹⁰¹ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, s. 278–280.

¹⁰² Tamże, *Moralność mieszczańska*, s. 280.

ralnością, odznaczała się specyficznym zespołem cech, określanych jako usłużność, ofiarność i delikatność. Maria Ossowska podkreśla charakterystyczną niechęć, z jaką odnosiła się inteligencja do mas ludowych. W jej przekonaniu, było to zjawisko występujące w grupach towarzyskich innych krajów europejskich¹⁰³.

Inną ważną cechą jest dbałość o reputację i poważanie społeczne. Jest ono dyktowane przez niczym nie uzasadnione poczucie wyższości. To narzuca konieczność ciągłej aktualizacji przywileju bycia godnym szacunku. Brak podstaw uzasadniających pozycję tej grupy musiał doprowadzić do jej kresu. Maria Ossowska podziela opinię obydwu autorów o tym, że to, co okaże się rzetelną wartością, ulegnie demokratyzacji, natomiast wartości pozorne muszą zostać zdemaskowane¹⁰⁴. Istotną cechą tej grupy była również niechęć względem odmienności. Mieszczańska elita towarzyska odrzucała te cnoty, które w jej przekonaniu miały posmak rycerskości. Moralność mieszczańska charakteryzuje się cnotami średniego wymiaru. Wyraźnie zarysowuje się tendencja, aby niczym się nie wyróżniać, respektując zasadę konformizmu i poprawności¹⁰⁵.

Kolejną cechą inteligencji jest rezydencjalność i nieprodukcyjność. Wysiłek fizyczny był dopuszczalny tylko w ramach zajęć uprawianych dla przyjemności, dobrowolnie lub ze względów higienicznych. Sprawy gospodarcze były jakby nie zauważane. Obowiązywał na przykład zakaz rozmowy o pieniądzu. Wzór człowieka dobrze wychowanego zawierał, jako obowiązkowy, zestaw przedmiotów bezużytecznych. „Nie tylko u nas, ale i gdzie indziej trzeba było wyglądać tak, jakby się nic nie robiło”¹⁰⁶. Uciekanie od piętnej zawodowości stanowiło o amatorskim charakterze kultury inteligenckiej. Robieniu kariery służyła zarówno reputacja własna, jak i osoby polecającej. Szacunek dla profesjonalizmu przyszedł do Europy ze Stanów Zjednoczonych¹⁰⁷. Wykształcenie miało charakter zdobiaczy, a cechowało się przewagą nauk humanistycznych literatury starożytnej. Nauki matematyczno-przyrodnicze torowały sobie drogę z wielkim trudem, kosztem nauki języków starożytnych, dających poczucie wyższości¹⁰⁸.

Maria Ossowska wykazała dominującą rolę szlacheckich wzorów osobowych. Jest to kolejna analogia zachodząca pomiędzy wzorcem osobowym polskiego inteligenta a francuskiego człowieka z towarzystwa. Zjawisko to występowało zarówno w Polsce, jak i we Francji. Wszędzie tam, gdzie zwyciężyło mieszczaństwo, była wciąż aktualna atrakcyjność wzorów szlacheckich. Według Ossowskiej, w obrazie zarysowanym przez Chałasińskiego niedoceniana jest rola czyn-

¹⁰³ Tamże, s. 280–283.

¹⁰⁴ Tamże, s. 283–286.

¹⁰⁵ Tamże, s. 285–286.

¹⁰⁶ Tamże, s. 289.

¹⁰⁷ Tamże, s. 289–291.

¹⁰⁸ Tamże, s. 291–292.

nika politycznego. Należy pamiętać o odrębnościach trzech zaborów. Ten fakt nie zezwala na uogólnianie sądów o polskiej inteligencji. Wśród jej członków daje się bowiem wyodrębnić część mającą ambicje kulturotwórcze oraz grupę żyjącą pod wpływem wzoru człowieka porządnego i godnego kredytu¹⁰⁹.

WZORY SZLACHECKIE A WZORY MIESZCZAŃSKIE

Maria Ossowska podjęła się sprawdzenia dwóch tez o relacji zachodzącej pomiędzy moralnością arystokratyczną a mieszczańską. Pierwsza głosiła, że klasa zwycięska narzuca swoje wzory klasom pokonanym. W tezie drugiej stwierdza się odmienną naturę wzorów klas antagonistycznych, która najbardziej uwidocznia się zarówno w fazie poprzedzającej ostateczne rozstrzygnięcie konfliktu, jak też w czasie jego trwania. Zwycięska klasa z chwilą uzyskania supremacji porzuca swoje wzory i przyjmuje nowe, będące dotychczas wzorami klasy uprzywilejowanej. Ossowska postawiła sobie za zadanie sprawdzenie tych tez, i dokonała analizy dziejów wzorów osobowych mieszczaństwa. Za równie interesujące uznała zagadnienie wzajemnych relacji pomiędzy wzorami mieszczańskimi a szlacheckimi. Zakres analizy dotyczącej interferencji wzorów osobowych obejmował Francję, Anglię i Niemcy. Maria Ossowska wyraża przekonanie w odniesieniu do starożytności o nietrafności sformułowanej przez Arystotelesa pochwały stanu średniego. Mówiąc o arystokratycznym wzorze „słusznie dumnego”, widzi w stanowisku Arystotelesa efekt doktryny złotego środka. Jej zdaniem, nie ma to nic wspólnego z poglądami społeczno-politycznymi Stagiryty¹¹⁰.

W siedemnastowiecznej Francji dominował szlachecki wzór człowieka ogładzonego. Utrzymywał się znaczny dystans pomiędzy dworem królewskim a mieszczaństwem. „Większa ekskluzywność szlachty we Francji nie zmniejszała atrakcyjności jej wzorów, a nawet przyczyniała się, być może, do zwiększania ich uroku”¹¹¹. Wiek XVIII charakteryzował się rosnącą krytyką wzorów szlacheckich. Podkreśla się rolę handlu i jego pokojową misję w skali międzynarodowej. Wysoko jest ceniony wzór osobowy kupca. Dzięki encyklopedystom została doceniona rola rzemieślnika. Nie zanika jednak urok szlachty. Mieszczańscy pisarze, ceniąc wzory szlacheckie, proponują połączenie zalet rycerza i solidnego kupca.

Dziewiętnastowieczną literaturę zdominował motyw przejmowania wzorów szlacheckich przez mieszczaństwo. Romantyzm, uznany za ruch mieszczański, rozwija się pod hasłem kultu wzorów i tradycji rycerskich¹¹². W przekonaniu Marii Ossowskiej, wzory szlacheckie we Francji okazały się bardzo trwałe. „Każdy, kto zna nieco Francję, wie, że urok szlachecczyzny trwał w niej i w latach międzywojennych”¹¹³.

¹⁰⁹ Tamże, s. 292–297.

¹¹⁰ Tamże, s. 312–315.

¹¹¹ Tamże, s. 322.

¹¹² Tamże, s. 320–332.

¹¹³ Tamże, s. 334.

Schyłek siedemnastego stulecia charakteryzował się w Anglii dominacją szlacheckich wzorów osobowych. Ossowska, analizując poglądy Locke'a, zauważa nowe rysy w propagowanym przez niego obrazie człowieka. Uległość wobec wzorów szlacheckich jest połączona z uznaniem dla „mieszczańskiego klimatu bajek Ezopa [...]”¹¹⁴. Zalecane jest rzemiosło i nauka rachunków.

W następnym stuleciu jest widoczny atak na bariery awansu wzbogaconego mieszczaństwa. Piętnowane są typowe wady szlachty, wśród których najczęściej występują: nieuctwo, buta, samowola i niesolidność finansowa. W tym zakresie mieszczaństwo ma wyraźne poczucie wyższości. Jednocześnie jest zauważana atrakcyjność wzorów szlacheckich. Świadczą o tym żądania, aby w oznaczającym pozycję klasową wzorze gentlemiana uzyskały przewagę kwalifikacje osobiste. „Kultura osobista, która odtąd ma decydować o byciu gentlemanem, pozostaje pod urokiem wzorów szlacheckich”¹¹⁵.

Atrakcyjność tych wzorów utrzymywała się w Anglii przez cały wiek dziewiętnasty. Przyczynił się do tego m.in. dwór królewski, poprzez propagowanie wzorów chętnie naśladowanych przez klasę średnią. W epoce wiktoriańskiej dokonuje się umocnienie górnej klasy średniej. W przekonaniu Ossowskiej, burżuazja „manierami, moralnością, mową, wyglądem, zwyczajami stała się ludzaco podobna do szlachty”¹¹⁶. Mieszczaństwo nadal zachowało swoją moralność. Unikano skłonności do ryzyka i bezinteresownych czynów. Obowiązywała skrupulatność w dysponowaniu pieniędzmi. Nieskazitelna garderoba służyła zarówno szanowności, jak i poczuciu bezpieczeństwa, któremu zagrażały erotyzm i zainteresowania estetyką. Pewne rysy mieszczaństwa przejęła arystokracja. W opinii Marii Ossowskiej, wyrażało się to w dotrzymywaniu zobowiązań, liczeniu się z czasem oraz w – przypominającej kontrakty handlowe – precyzji w formach życia towarzyskiego¹¹⁷.

W przekonaniu Marii Ossowskiej, można dokonać ogólnej charakterystyki zjawiska przenikania wzorów osobowych w odniesieniu do Francji i Anglii. Trudno to jednak odnieść do Niemiec. Zasadnicza trudność tkwi tu w odmienności dziejów poszczególnych rejonów Niemiec. Ossowska zawęża analizę do obszaru miast Ligi Hanzeatyckiej. Ekskluzywność szlachty była jednym z czynników wpływających na kształtowanie się moralności mieszczańskiej. Dlatego mieszczaństwo niemieckie nie naśladowało szlachty, lecz się jej przeciwstawiało. Niedostępność szlachty wyzwoliła w mieszczaństwie niemieckim tendencje do kompensacji w formie kultu osobowości. Wiek dziewiętnasty stanowił okres stopniowego łączenia się elementów szlacheckich i mieszczańskich. W bogatych rodach mieszczańskich następowało upowszechnienie się tradycji rycerskich. Wyraźna

¹¹⁴ Tamże, s. 335.

¹¹⁵ Tamże, s. 337.

¹¹⁶ Tamże, s. 341.

¹¹⁷ Tamże, s. 341–343.

była tendencja do osobistego wyróżniania się. Niechęć do szlachty utrzymywała się również w stosunku do nowobogackich mieszczan. Epoka imperialistyczna cesarskich Niemiec przyniosła przełamanie barier dzielących szlachtę i mieszczaństwo. Bogate mieszczaństwo przejęło wówczas styl życia szlachty. Kupowało na przykład tytuły szlacheckie, wznosiło i utrzymywało zamki w swych wiejskich posiadłościach¹¹⁸.

We wnioskach Maria Ossowska nawiązała do tez postawionych na początku rozważań o stosunku klas zwycięskich do klas pokonanych. Analiza interferencji wzorów osobowych pozwoliła na ich weryfikację. W relacjach między klasami występowało przejmowanie przez klasę zwycięską wzorów osobowych klasy pokonanej bądź narzucanie jej wzorów własnych. Autorka zauważa ponadto trzecią możliwość. Jest nią „stopniowa fuzja wzorów klasy zwycięskiej, przy uporczywej w tym wypadku atrakcyjności wzorów klasy pokonanej”¹¹⁹. Taka ewentualność daje się zauważyć nawet we Francji, w której pokonana klasa straciła wszelkie znaczenie polityczne. W przekonaniu Ossowskiej, wytworzyła się tam „moralność umocnionego w swoim stanie posiadania wielkiego mieszczaństwa, stanowiąca fuzję dwóch poprzednich”¹²⁰. Według autorki, nieuprawniona okazała się także teza, przypisująca moralność rygorystyczną klasie aspirującej do władzy, w przeciwieństwie do moralności klasy posiadającej już władzę. Styl moralny klas sięgających po władzę uległ różnicowaniu¹²¹.

Należy raz jeszcze podkreślić, że związany z problematyką osobistego szczęścia mieszczański wzorzec, określany jako wzorzec roztropności, posiadał walor masowy. Był uzależniony od okoliczności, a przez to związany ze zmienną koncepcją powodzenia i cnotami warunkującymi sukces. Jego istotną cechą stanowiło dążenie do posiadania, a nie wyrzeczenia. Odznaczając się walorem masowości, zdołał przeniknąć i na trwałe zakorzenić się w systemie wartości społeczeństw Ameryki, Europy i Azji. Pozostaje otwarte pytanie, w jakim stopniu wysiłki Marii Ossowskiej, zmierzające do odtworzenia etosu mieszczaństwa, mogą być uważane za pomocne w zrozumieniu współcześnie zachodzących w polskim społeczeństwie przemian. Charakteryzując Polskę lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, pisała:

„[...] biurokracja upodabnia Polskę do Ameryki współczesnej, sprzyjając kształtowaniu się typu człowieka o orientacji zewnętrznej. Industrializacja zbliża nas do Ameryki dnia wczorajszego”¹²².

¹¹⁸ Tamże, s. 343–348.

¹¹⁹ Tamże, s. 349.

¹²⁰ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, s. 72, 195–196.

¹²¹ Tamże, s. 196.

¹²² Tamże, s. 365.

LITERATURA

- Mejbaum B., *Analiza etosu i wzoru osobowego jako pojęć metodologicznych w pracach Marii Ossowskiej i Maxa Schelera*, „Studia Filozoficzne” 1989, nr 6, s. 83–96.
- Ossowska M., *Podstawy nauki o moralności*, Warszawa 1957.
- Ossowska M., *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.
- Ossowska M., *O człowieku, moralności i nauce. Miscellanea*, red. M. Ofierska i M. Smoła, Warszawa 1983.
- Ossowska M., *Etos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1985.
- Ossowska M., *Moralność mieszczańska*, Warszawa 1985.
- Ossowska M., *Socjologia moralności*, Warszawa 1986.
- Weber M.: *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przekł. J. Miziński, Lublin 1994.

SUMMARY

The purpose of this discussion is to reconstruct and order the views of Maria Ossowska relating to the problems of bourgeois (middle-class) morality. Interpreting morality as a certain type, Ossowska analysed it in combination elements regarded as morally neutral, consciously referring to the notion of ethos. Ethos is treated as a methodological, model concept. Owing to its specific features: flexibility and fluency, it allows ordering the reality where science cannot yet make measurements, whereas classification reveals different transition forms of the studied phenomenon. Using the notion of ethos as an ideal type in the Weberian sense, Ossowska differs in the way of constructing it. Ethos is not, as Weber would have it, a collection of features in a pure form, never realized, but a set of the most common traits and thereby most commonly found in the investigated social reality.

Maria Ossowska rates the bourgeois/middle-class moral norms among the eudaemonist current in ethics. The ideas of personal happiness are based here on money. This is a dynamic type of morality that can be defined as a set of beliefs characterized by a variable concept of success and a catalogue of virtues needed to achieve it. Middle-class morality is a collection of directives and only of those acts that are legitimised by them, regarded as typical of various European milieus from the mid-nineteenth century until the present day.

Ossowska's observations on the bourgeois (middle-class) morality of different European milieus from the mid-nineteenth century until the present day were the result of collecting certain recurrent features. Ossowska treats them as an attempt to look into the problems of sociology of morality. Their purpose was to prove that morality confined to one section of space and time, in a class society, can be divided into different moralities.